



Sygn. akt I PK 198/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa A. L.

przeciwko J. Ł. - Przedsiębiorstwu Budowlanemu "I.-BUD" i Miastu Ł.- Urzędowi Miasta o zadośćuczynienie, skapitalizowaną rentę oraz rentę na zwiększone potrzeby,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 23 maja 2012 r.,

skarg kasacyjnych powoda i strony pozwanej – J. Ł. - Przedsiębiorstwa Budowlanego "I.-BUD" od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 10 czerwca 2011 r.,

1) uchyla zaskarżony wyrok w pkt 1, w pkt 2, w pkt 4 - w części oddalającej apelację powoda w zakresie dotyczącym renty wyrównawczej za okres od 18 września 2008 r. oraz w zakresie zadośćuczynienia pieniężnego, w pkt 4 - w części oddalającej apelację pozwanego J. Ł. oraz w pkt 6 i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do

ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego;

2) oddala skargę kasacyjną powoda w pozostałej części.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 30 listopada 2010 r., po rozpoznaniu sprawy z powództwa A. Ł. przeciwko J. Ł. - Przedsiębiorstwu Budowlanemu „I.-BUD” oraz dopozwanemu Miastu o zadośćuczynienie, skapitalizowaną rentę oraz rentę na zwiększone potrzeby w związku z wypadkiem przy pracy, któremu powód uległ w dniu 29 września 2005 r. zasądził: solidarnie od obu pozwanych kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami oraz kwotę 27.605 zł tytułem skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb za okres od 29 września 2005 r. do dnia 18 września 2008 r. wraz z ustawowymi odsetkami, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że Miasto Ł. - Wydział Budynków i Lokali Urzędu Miasta było inwestorem rewitalizacji zabudowy nieruchomości położonej przy ul. N. 7 w latach 2004-2008. W celu realizacji projektu Miasto na podstawie umowy o pełnienie czynności zastępstwa inwestorskiego z dnia 23 września 2004 r. powierzyło funkcję inwestora zastępczego firmie J. G. pod nazwą „Techniczna Obsługa Inwestycji”. Strony ustaliły, że do obowiązków inwestora zastępczego należało zorganizowanie procesu budowy oraz zapewnienie wykonania odbioru robót budowlanych, a w szczególności pełnienie funkcji kontrolnych, nadzorczych i koordynacyjnych wobec jednostek projektowych, wykonawców robót i innych jednostek w ramach potrzeb. Inwestor zastępczy w celu wykonania zadania miał uprawnienie do zawarcia umów z wykonawcami robót budowlanych wybranymi w ramach przetargów nieograniczonych, organizowanych przez inwestora. Do obowiązków inwestora należało, między innymi, uzgadnianie projektów umów zawieranych przez inwestora zastępczego z wykonawcami robót oraz aneksów do tych umów, udział w spotkaniach i naradach organizowanych przez uczestników

procesu inwestycyjnego. W przypadku stwierdzenia przez inwestora uchybień w bezpieczeństwie i higienie pracy przy robotach prowadzonych przez wykonawcę, inwestor miał prawo żądać od inwestora zastępczego natychmiastowego zatrzymania prac na obiekcie do czasu ich usunięcia. W przypadku zaś stwierdzenia przez inwestora prowadzenia przez wykonawcę robót niezgodnie ze sztuką budowlaną lub obowiązującymi normami miał on prawo natychmiastowego rozwiązania umowy bez prawa do roszczeń odszkodowawczych. W dniu 8 października 2004 r. została zawarta pomiędzy inwestorem zastępczym J. G. prowadzącym przedsiębiorstwo pod nazwą „Techniczna Obsługa Inwestycji” a Przedsiębiorstwem Budownictwa Ogólnego S.A. umowa na wykonanie robót budowlanych. W § 8 tej umowy wykonawca oświadczył, że wykona przedmiot umowy przy współdziale podwykonawców: „PHU N.”, przedsiębiorstwa prowadzonego przez R. N. oraz „T.” spółki z o.o. Uczestnikami procesu pracy w dniu 29 września 2005 r. byli: Generalny Wykonawca – Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego S.A. oraz podwykonawcy „PHU N.” i Przedsiębiorstwo Budowlane „I.-BUD” reprezentowane przez dyrektora J. Ł.

Powód A. L., urodzony 22 września 1957 r., był zatrudniony w Przedsiębiorstwie Budowlanym „I.-BUD” od dnia 17 kwietnia 2003 r. do 29 marca 2006 r. na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku cieśli - stolarza. Był pracownikiem doświadczonego. Został przeszkolony w dziedzinie BHP, odbył przeszkolenie w postaci instruktażu ogólnego i stanowiskowego w dniu 17 kwietnia 2003 r., szkolenie podstawowe w dniach 17-27 listopada 2003 r. i okresowe w dniach 1-15 grudnia 2004 r. Na dzień 29 września 2005 r. posiadał aktualne orzeczenie lekarskie z dnia 13 czerwca 2003 r. o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku cieśli-stolarza.

W dniu 29 września 2005 r. na terenie budowy, przy ul. N.7, powód oraz inni cieśle otrzymali od kierownika robót A. S. polecenie wykonania szalunku na betonowe daszki kominów. W tym celu powód wraz z S. K. postanowili użyć płyt OSB o wymiarach 2500 na 1250 mm i grubości 22 mm oraz wadze 45 kg. Przetransportowali trzy sztuki płyt z użyciem windy budowlano - towarowej z trzeciego piętra na strop ostatniej kondygnacji. Wówczas powód zauważył płytę leżącą na stropie w odległości około 5 m od miejsca, gdzie mieli szalować daszki

nad kominami. Postanowił ją wykorzystać i w tym celu przenieść tę płytę w poblize miejsca prowadzenia robót. Podnieśli płytę płasko we dwóch, S. K. uchwycił płytę stojąc do niej tyłem, powód podniósł płytę stojąc do niej przodem. Po ruszeniu do przodu A. L. wpadł do otworu technologicznego w stropie, który miał służyć jako otwór montażowy dźwigu osobowego i był przykryty płytą OSB. Spadł z wysokości 3,2 m na poziom niższej kondygnacji. Otwór technologiczny, który przykrywała płyta OSB, a którą następnie próbowali przenieść powód wraz ze S. K. był przez nich około miesiąc wcześniej szalowany. Otwór ten był zabezpieczony najpierw paletami z cegłami, później paletami ułożonymi w kilka warstw. W dniu 29 września 2005 r. kierownik budowy zatrudniony w PB „I.-BUD” A. S. po zauważeniu braku zabezpieczenia otworu nakazał zabezpieczenie go poprzez przykrycie płytą OSB.

Z przyjętych przez inspektora pracy ustaleń wynikało, że było kilka przyczyn wypadku. Jedną z nich była niedostateczna koncentracja uwagi powoda na wykonywanej czynności. Powód wraz ze S. K. usunęli płytę zasłaniającą otwór technologiczny nie upewniwszy się, co znajdowało się pod nią. Kolejnymi przyczynami było niezgodne z instrukcją bezpieczeństwa i higieny pracy na budowie zabezpieczenie otworu technologicznego, a także tolerowanie takiego zabezpieczenia przez kierownika robót A. S., osobę sprawującą bezpośredni nadzór nad powodem.

W zakresie schorzeń neurologicznych rozpoznano u powoda stan po urazie kręgosłupa ze złamaniem trzonów na poziomie Th8 i Th9, bezwład kończyn dolnych z wytworzeniem pęcherza moczowego neurogennego i poszerzeniem zwieraczy odbytu, stan po przebytej zatorowości płucnej, stan po udarze niedokrwinnym półkuli lewej, bezwład kończyny górnej prawej i afazję mieszaną. W wyniku obrażeń spowodowanych wypadkiem przy pracy z dnia 29 września 2005 r. powód doznał 100% uszczerbku na zdrowiu. W opinii biegłego neurochirurga rokowanie co do poprawy stanu zdrowia jest złe z uwagi na to, że stwierdzona u powoda paraplegia kończyn dolnych nie wycofa się. Możliwa jest niewielka poprawa w zakresie funkcji ruchowej kończyny górnej prawej oraz poprawa w zakresie rozumienia mowy. Brak jest rokowań co do poprawy funkcji zwieraczy cewki moczowej i odbytu. Powód do końca życia będzie wymagał opieki i pomocy innych osób przy zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych. Bez

wsparcia środkami finansowymi spoza budżetu NFZ proces rehabilitacji będzie przebiegał znacznie gorzej i może ulec spowolnieniu, a nawet regresowi. Dzienny czas koniecznej pomocy dla powoda przy niezbędnych czynnościach pielęgnacyjnych związanych z myciem, karmieniem, zmianą pozycji chorego, zaopatrzeniem w żywność i leki to około 6 godzin dziennie. Miesięczny orientacyjny koszt leczenia i rehabilitacji w odniesieniu do pobytu w zakładzie opiekuńczo-leczniczym biegły wyliczył na kwotę w przybliżeniu około 1.800 zł, uwzględniając że koszty te mogą być wyższe w zależności od standardu placówki. Ponadto określił, że zakres cierpień fizycznych i psychicznych, jakich doznał powód od momentu wypadku do chwili obecnej, jest bardzo znaczny.

W zakresie schorzeń ortopedycznych powód w wyniku wypadku przy pracy z dnia 29 września 2005 r. doznał złamania kręgu Th9 i Th8 z porażeniem kończyn dolnych, wystąpił u niego udar niedokrwienny mózgu z afazją i niedowładem połowicznym prawostronnym, zator tętnicy biodrowej, zator płucny, odleżyny. Po zastosowanym leczeniu operacyjnym, następnie zachowawczym i usprawniającym pozostają blizny, ograniczenie ruchomości kręgosłupa piersiowego po operacyjnej stabilizacji w odcinku Th7-10, nadal utrzymują się objawy neurologiczne drastycznego pogorszenia sprawności. W opinii biegłego wynikający z wypadku przy pracy uszczerbek na zdrowiu w zakresie narządów ruchu jest stały i wynosi 15%. Rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, które poniósł powód w postaci doznawanego bólu, konieczności pobytu w szpitalu, zabiegów operacyjnych, zabiegów usprawniających, drastycznego pogorszenia sprawności narządów ruchu, biegły określił jako bardzo duży. W opinii biegłego powód z uwagi na stan narządów ruchu po wypadku nadal wymaga systematycznej pomocy innych osób do wykonywania podstawowych czynności życiowych, stan ten związany jest z uszkodzeniami neurologicznymi. Koszty terapii i rehabilitacji powoda związane z uszkodzeniami neurologicznymi wynikają z konieczności usprawnienia narządów ruchu. Można przyjąć, że wszelkie koszty związane z zakupem sprzętu rehabilitacyjnego, zabiegami wykonywanymi przez fachowego pracownika, obsługą w łóżku są uzasadnione.

Decyzją z dnia 20 lipca 2006 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał powodowi od 30 marca 2006 r. prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do

pracy w związku z wypadkiem przy pracy oraz dodatek pielęgnacyjny. Łączna wysokość świadczenia wynosiła 1.938,40 zł. Kolejną decyzją z października 2006 r. przyznał powodowi kwotę 53.531 zł tytułem jednorazowego odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy.

Poddając ocenie prawnej powyższe ustalenia, Sąd Okręgowy przyjął, że za szkodę, jaką poniósł powód w następstwie wypadku przy pracy, któremu uległ w dniu 29 września 2005 r., ponoszą solidarną odpowiedzialność obaj pozwani, zarówno Przedsiębiorstwo Budowlane „I.-BUD” prowadzone przez J. Ł. , jak i dopozwane w sprawie Miasto. Podstawą prawną odpowiedzialności deliktowej pozwanych stanowi art. 435 § 1 k.c. oraz wynikająca z powołanego przepisu zasada ryzyka zawodowo prowadzącego przedsiębiorstwo. Ponadto Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie nie występują okoliczności, które zwalniałyby pozwanego pracodawcę oraz inwestora od odpowiedzialności za powstałą szkodę, a w szczególności wyłączna wina poszkodowanego pracownika. Powód działał na rzecz swojego pracodawcy, pozwanego PB „I.-BUD” i wykonywał polecenia swojego bezpośredniego przełożonego A. S.. Jednakże, według Sądu, powód swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody w 40%.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi na kwotę 20.000 zł, Sąd wziął pod uwagę przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, wysokość jednorazowego odszkodowania wypłaconego przez organ rentowy oraz takie okoliczności i następstwa zdarzenia, jak powaga wypadku grożącego śmiercią, długotrwałość i przebieg leczenia, rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ustalony przez biegłych procentowy uszczerbek na zdrowiu, odczuwane przez powoda dolegliwości oraz uciążliwości w realizacji podstawowych czynności życia codziennego. Oceniając żądanie powoda zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby, Sąd Okręgowy uznał je za częściowo uzasadnione, tj. co do kwoty 27.605 zł, mając na względzie wskazany przez biegłych stopień uszczerbku na zdrowiu, rodzaj uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich długotrwałość, a także ustalony stopień przyczynienia się powoda do zaistniałej szkody. Sąd uwzględnił okres od 29 września 2005 r. do 18 września 2008 r., to jest 36 miesięcy i ustaloną przez biegłego neurochirurga liczbę 6 godzin

wymaganej pomocy oraz uśrednioną stawkę godzinową za tę pomoc Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w kwocie 7,10 zł.

Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił żądania zapłaty kwoty 3.000 zł tytułem renty na przyszłość, uzasadniając to okolicznościami związanymi ze stanem zdrowia powoda, procesem jego leczenia oraz ustaloną rentą z tytułu niezdolności do pracy i dodatkiem pielęgnacyjnym w łącznej wysokości około 1.900 zł.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, w wyniku rozpoznania trzech apelacji stron, wyrokiem z dnia 10 czerwca 2011 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od J. Ł. - Przedsiębiorstwa Budowlanego „I.-BUD” na rzecz powoda kwotę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od 20 listopada 2008 r. oraz 907 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby; kwotę zasądzoną tytułem skapitalizowanej renty obniżył do wysokości 27.352 zł; oddalił powództwo wobec pozwanego Miasta; oddalił apelację powoda i pozwanego J.Ł. w pozostałym zakresie.

Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie brak jest podstaw do przyjęcia solidarnej odpowiedzialności Miasta i J. Ł. prowadzącego Przedsiębiorstwo Budowlane „I.-BUD”, gdyż odpowiedzialność taka nie wynika ani z ustawy, ani z czynności prawnej oraz że roszczenie w stosunku do pozwanego Miasta wobec doręczenia odpisu pozwu dopozwanemu w dniu 2 lipca 2010 r. uległo trzyletniemu przedawnieniu zgodnie z art. 442 § 1 k.c. W tym zakresie zmienił zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo wobec pozwanego Miasta.

Przechodząc do oceny roszczenia powoda zasądzenia dodatkowo kwoty 80.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny wskazał, że żądanie to nie może zostać uwzględnione z uwagi na okoliczność, że strona powodowa uznała przyczynienie się powoda do powstałej szkody w 40% i okoliczności tej nie kwestionowała. Zgodnie z art. 362 k.c. zachowanie się poszkodowanego stanowiące jedną z przyczyn powstałej szkody powoduje, że obowiązek naprawienia szkody ulega odpowiedniemu zmniejszeniu. W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozmiar krzywdy doznanej przez powoda, w tym skala jego cierpień i nieodwracalne skutki na zdrowiu, czynią całkowicie zasadnym zasądzenie zadośćuczynienia w pełnej wysokości określonej żądaniem pozwu na kwotę

100.000 zł, jednakże z uwzględnieniem niekwestionowanych granic wynikających z przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, jak i kwoty odszkodowania wypłaconej przez organ rentowy. Rozstrzygając w powyższym zakresie Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od J. Ł. - Przedsiębiorstwa Budowlanego „I.-BUD” na rzecz powoda kwotę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2008 r. do dnia zapłaty.

Sąd drugiej instancji uznał za zasadne żądania powoda odnośnie do zasądzenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb. W wyniku doznanej przez powoda szkody nastąpiło rzeczywiste zwiększenie jego potrzeb w rozumieniu art. 444 § 2 k.c., związanych z koniecznością ponoszenia stałych, powtarzających się kosztów leczenia i rehabilitacji. Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego, że koszty z tego tytułu mogą być pokryte z renty otrzymywanej z ubezpieczenia społecznego. W jego ocenie świadczenie wypłacane powodowi w postaci dodatku pielęgnacyjnego, z uwagi na jego cel i charakter, podlega zaliczeniu na poczet omawianych kosztów, jednakże wyniki postępowania dowodowego wskazują, że jego wysokość nie pozwala poszkodowanemu na pokrycie tych kosztów w pełnej ich wysokości. Zdaniem Sądu odwoławczego, zwiększenie potrzeb poszkodowanego w zakresie leczenia i rehabilitacji nie jest jednak równoznaczne ze zwiększeniem kosztów z tytułu opieki. Nie jest pewne, czy powód będzie faktycznie ponosił wydatki związane z opieką ze strony osób trzecich, czy też opieka ta będzie sprawowana przez najbliższych członków rodziny. Sposób wykonywania osobistej opieki nad powodem będzie zależał od decyzji rodziny. Z tych względów Sąd drugiej instancji uznał, że nie zachodzi konieczność uwzględnienia wydatków z tytułu opieki osób trzecich. Dla określenia wysokości renty przyjął, zgodnie z ustaleniami opinii biegłego neurochirurga, wysokość miesięcznych kosztów leczenia i rehabilitacji oszacowanych na kwotę 1.800 zł, pomniejszoną o 40% przyczynienia się poszkodowanego oraz kwotę 173 zł otrzymywaną tytułem dodatku pielęgnacyjnego, co daje 907 zł miesięcznie. Uznając, że żądanie zasądzenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb ponad kwotę 907 zł miesięcznie jest nieuzasadnione, w tym zakresie apelację powoda oddalił.

Za nieuprawnione Sąd Apelacyjny uznał żądanie apelacji powoda zmiany zaskarżonego wyroku poprzez podwyższenie kwoty zasądzonej za okres od 29 września 2005 r. do 18 września 2008 r. tytułem skapitalizowanej renty do wysokości 38.880 zł. Zasadnie bowiem Sąd Okręgowy przyjął, że z tego tytułu należy wnioskodawcy zasądzić jedynie koszty opieki osób trzecich. W toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji strona powodowa nie wykazała, aby poszkodowany w omawianym okresie 36 miesięcy przebywał w zakładzie opiekuńczo-leczniczym, ponosząc koszty leczenia i rehabilitacji. Brak jest zatem podstaw do podwyższenia wysokości skapitalizowanej renty o kwotę 1.800 zł z tytułu tych kosztów. W zakresie omówionych powyżej zarzutów Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda jako pozbawioną słuszności.

Apelację pozwanego J. Ł. - Przedsiębiorstwo Budowlane „I.-BUD” Sąd odwoławczy uznał za uzasadnioną w zakresie zgłoszonego zarzutu zasądzenia skapitalizowanej renty za okres od 29 września 2005 r. do 18 września 2008 r. poprzez przyjęcie stawki 7,10 zł za godzinę opieki w sytuacji, gdy powód nie udowodnił kosztów opieki za cały okres w tej wysokości. Sąd Apelacyjny wskazał, że w istocie Sąd Okręgowy w sposób nieuprawniony i niezajdujący oparcia w materiale dowodowym sprawy dokonał uśrednienia stawek odpłatności za usługi opiekuńcze do kwoty 7,10 zł. Z pisma informacyjnego Zarządu Okręgowego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej z dnia 9 października 2009 r., które stanowiło podstawę ustaleń Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, wynika, że odpłatność za usługi opiekuńcze w dni powszednie na terenie Miasta od 2007 r. do chwili rozpoznawania sprawy była zróżnicowana co do wysokości stawek. Sąd Apelacyjny, określając wysokość skapitalizowanej renty, uwzględnił wysokość stawek wynikających z nadesłanej informacji PKPS odpowiednio w wysokościach 6,90 zł/h za okres od 29.09.2005 r. do 31.03.2007 r., 7,11 zł/h za okres od 1.04.2007 r. do 31.03.2008 r., 7,29 zł/h za okres od 1.04.2008 r. do 18.09.2008 r., dokonał pomnożenia tych kwot przez liczbę 6 godzin wymaganej pomocy dziennie i 30 dni w miesiącu, a następnie 36 miesięcy opieki, co składa się na łączną kwotę 45.586,80 zł. Następnie sumę tę pomniejszył o 40% przyczynienia się poszkodowanego do szkody, w czego wyniku otrzymał należną powodowi kwotę 27.352 zł. Powyższe stanowiło podstawę do zmiany zaskarżonego wyroku w pkt 2,

przez obniżenie zasądzonej od pozwanego J. Ł. kwoty tytułem skapitalizowanej renty z kwoty 27.605 zł do kwoty 27.352 zł.

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów pozwanego Jacka Łączkowskiego. W ocenie tego Sądu, nie doszło do naruszenia przepisu art. 435 § 1 k.c. Główną przyczyną wypadku był brak prawidłowego zabezpieczenia i oznakowania otworu technologicznego przez przedsiębiorstwo budowlane prowadzone przez J. Ł., zaś zachowanie powoda polegające na niedostatecznej koncentracji uwagi na wykonywanej przez niego czynności nie miało charakteru winy wyłącznej, a stanowiło jedną z przyczyn wypadku. Okoliczność ta może jedynie prowadzić do obniżenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c., a nie do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego.

Sąd drugiej instancji nie uznał też zarzutu pozwanego o braku związku pomiędzy zachowaniem pozwanego J. Ł. a zaistniałym wypadkiem, przyjmując że skarżący nie powołał żadnych okoliczności świadczących o tym, że wypadek nie był normalnym następstwem ruchu przedsiębiorstwa.

Wyrok Sądu Apelacyjnego został zaskarżony skargami kasacyjnymi wniesionymi zarówno przez powoda, jak i pozwanego J. Ł. prowadzącego Przedsiębiorstwo Budowlane „I.-BUD”.

Powód, opierając skargę kasacyjną na obu podstawach, zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 444 § 2 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na uznaniu, iż żądanie powoda zasądzenia renty z tytułu opieki na przyszłość jest niezasadne. Według powoda przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego.

- art. 442 § 3 k.c. przez przyjęcie, że powód mógł „dowiedzieć się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia” w sytuacji, gdy nie można mu zarzucić braku zachowania należytej staranności;

- art. 442¹ § 1 k.c. poprzez zastosowanie tego przepisu, pomimo że zastosowanie powinien mieć § 3, który odnosi się do szkód na osobie, co

skutkowało uznaniem, że termin przedawnienia rozpoczął się od daty wypadku, podczas gdy zgodnie z § 3 art. 442¹ k.c. przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia;

- art. 442¹ § 1 k.c. przez błędną jego wykładnię, polegającą na uznaniu, że powód w ciągu 3 lat od zdarzenia dowiedział się o osobie obowiązanej do naprawienia szkody, przez co nastąpiło przedawnienie roszczenia w stosunku do Miasta Ł., mimo że podmiot ten po raz pierwszy pojawił się w sprawie w opinii biegłego M. R. z dnia 11 października 2009 r., wykonanej na wniosek Sądu Karnego, a akt oskarżenia dotyczył jedynie pracodawcy J. Ł. i kierownika budowy A. S. i nie objął inwestora zastępczego, który też jest odpowiedzialny za proces budowlany oraz pomimo faktu, że w procesie budowlanym uczestniczy wiele podmiotów: inwestor, inwestor zastępczy, wykonawca, podwykonawcy i każdy tych podmiotów może być potencjalnie odpowiedzialny za szkodę;

- art. 445 § 1 k.c. przez błędną jego wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż kwota 60.000 zł jest odpowiednią sumą zadośćuczynienia przy uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego w wysokości 115%, nawet przy wzięciu pod uwagę jednorazowego odszkodowania z ZUS w wysokości 53.531 zł oraz przy uwzględnieniu 40% przyczynienia się powoda do wypadku;

- art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie przez Sąd Apelacyjny i uwzględnienie zarzutu przedawnienia i nieprzyjęcie, że stanowi ono nadużycie prawa w sytuacji zdrowotnej powoda.

Odnosnie natomiast do przepisów postępowania powód zarzucił naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów polegającej na błędnym ustaleniu żądanej przez powoda kwoty tytułem zadośćuczynienia i niewzięciu pod uwagę, iż żądana suma 100.000 zł z tytułu zadośćuczynienia została określona z uwzględnieniem ewentualnego przyczynienia się poszkodowanego do wypadku, a także kwot otrzymanych z ZUS, co jasno wynika z zajętego przez stronę powodową stanowiska w toku procesu, ale nie zostało uznane przez Sąd drugiej instancji.

Powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w części zaskarżonej oraz przekazanie sprawy do

ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego.

W skardze kasacyjnej pozwanego J. Ł. zaskarżonemu orzeczeniu postawiono zarzuty:

1. naruszenia prawa materialnego tj.:

- art. 435 k.c. - przez jego bezzasadne zastosowanie, wynikające z przyjęcia:

a/ że pozwany prowadził przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody i odpowiada na zasadzie ryzyka, mimo że w ramach struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa pozwanego mieściły się jednostki techniczne wykorzystujące siły przyrody w stopniu niedającym podstaw do zastosowania odpowiedzialności z art. 435 k.c.,

b/ braku wyłącznej winy powoda jako przyczyny wyłączającej odpowiedzialność pozwanego;

- art. 6 k.c. w związku z art. 435 k.c. - poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że skarżący nie powołał żadnych okoliczności świadczących o tym, że wypadek nie był normalnym następstwem ruchu przedsiębiorstwa, co stanowiło jedną z podstaw ustalenia przez Sąd odpowiedzialności pozwanego w płaszczyźnie art. 435 k.c., w sytuacji gdy przesłanka spowodowania szkody przez ruch przedsiębiorstwa nie jest objęta domniemaniami prawnymi i zgodnie z art. 6 k.c. ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi dla siebie skutki prawne, a więc w niniejszej sprawie na powodzie,

- § 6 ust 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. Nr 169, poz. 1650) oraz § 134 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz. U. Nr 47, poz. 401) poprzez ich niezastosowanie, w sytuacji gdy przepisy te stanowiły podstawową i obowiązującą w chwili zdarzenia, będącego podstawą dochodzonego roszczenia, normę wyznaczającą sposób prawidłowego zabezpieczenia i oznakowania otworu technologicznego, a co za tym idzie, ich zastosowanie było konieczne dla prawidłowego ustalenia zaistnienia okoliczności egzoneracyjnej z art. 435 k.c. w postaci wyłącznej winy poszkodowanego;

2. naruszenia przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. polegające na sporządzeniu przez Sąd drugiej instancji uzasadnienia wyroku w sposób uniemożliwiający prześledzenie toku rozumowania Sądu zarówno w sferze dotyczącej podstawy prawnej rozstrzygnięcia, jak i w zakresie oceny dowodów i ustalenia faktów będących podstawą zastosowanych norm prawnych, między innymi, przez bezkrytyczne przyjęcie stanowiska Sądu pierwszej instancji w zakresie stosowania normy art. 435 k.c., przy jednoczesnym zaniechaniu uzasadnienia, które z ocen dokonanych przez Sąd pierwszej instancji Sąd Apelacyjny podziela i z jakich powodów;

- art. 233 k.p.c. w związku z art. 231 k.p.c. i 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. polegające na nierozważeniu w sposób wszechstronny materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, popełnieniu istotnych błędów w logicznym rozumowaniu i sprzeczności z doświadczeniem życiowym, w szczególności w zakresie ustalenia przyczyn zdarzenia będącego podstawą zgłoszonego roszczenia, poprzez całkowicie bezkrytyczne przyjęcie jako wiarygodnej opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy - również w części dotyczącej interpretacji przez biegłego przepisów prawa (dotyczących zabezpieczenia otworu technologicznego), co stanowiło przekroczenie granic jego kompetencji, a nadto oparcie rozstrzygnięcia na nieuprawnionym domniemaniu faktycznym w zakresie ustalenia, że Przedsiębiorstwo Budowlane „I.-BUD” J. Ł. jest wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody;

Pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że oddalenie powództwa przeciwko pozwanemu Miastu było spowodowane przede wszystkim przyjęciem przez Sąd Apelacyjny braku podstaw prawnych odpowiedzialności tego pozwanego za skutki wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód. Sąd odwoławczy wyraźnie bowiem wskazał, że „podziela zasadność zarzutów i argumentacji prawnej skarżącego w tej części, w której podnosi on, że w sprawie brak jest podstaw do przyjęcia solidarnej odpowiedzialności Miasta i J. Ł. Przedsiębiorstwo Budowlane „I.– BUD”, gdyż odpowiedzialność taka nie wynika ani z ustawy, ani z czynności prawnej”. Zasadność tego stanowiska nie poddaje się kontroli w postępowaniu kasacyjnym, bowiem skarga kasacyjna powoda nie zawiera żadnego zarzutu odnoszącego się do naruszenia przepisów prawa materialnego w zakresie podstaw prawnych umożliwiających przypisanie pozwanemu Miastu odpowiedzialności za skutki przedmiotowego wypadku. Inaczej rzecz ujmując, skarżący nie wskazał ani na jakiej podstawie ten pozwany miałby ponosić odpowiedzialność, ani nie zarzucił Sądowi odwoławczemu naruszenia jakiegokolwiek przepisu prawa materialnego w tym zakresie, czy to przez błędną wykładnię, czy też niewłaściwe zastosowanie. Zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw. Jest więc związany granicami skargi kasacyjnej wyznaczonymi jej podstawami, co oznacza, że nie może uwzględniać naruszenia żadnych innych przepisów niż wskazane przez skarżącego. Sąd Najwyższy nie jest bowiem uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji zarzutów lub też stawiania hipotez co do tego, jakiego aktu prawnego (przepisu) dotyczy podstawa skargi. Nie może także zastąpić skarżącego w wyborze podstawy kasacyjnej, jak również w przytoczeniu przepisów, które mogłyby być naruszone przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd Najwyższy może zatem skargę kasacyjną rozpoznawać tylko w ramach tej podstawy, na której ją oparto, odnosząc się jedynie do przepisów, których naruszenie zarzucono. Oznacza to, przy braku w skardze kasacyjnej powoda zarzutów dotyczących podstaw prawnych odpowiedzialności pozwanego Miasta za skutki wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód, że kwestia ta nie może być w postępowaniu kasacyjnym rozstrzygana. Tym samym te zarzuty powoda, które odnoszą się do naruszenia przepisów prawa materialnego regulujących przedawnienie roszczeń

przeciwko Miastu są bezprzedmiotowe. O przedawnieniu roszczenia można mówić bowiem dopiero wtedy, gdy roszczenie to przysługuje. Przyjęcie braku podstaw prawnych odpowiedzialności pozwanego Miasta, co nie zostało zaskarżone przez powoda, oznacza, że roszczenia przeciwko temu pozwanemu nie przysługiwały, wobec czego nie możliwości rozstrzygnięcia, czy uległy przedawnieniu. W tym zakresie skarga kasacyjna powoda nie mogła być więc uwzględniona. Jednocześnie, z uwagi na to, że sformułowane we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej powoda do rozpoznania zagadnienia prawne koncentrowały się wokół problemów związanych z przedawnieniem roszczeń, nie było podstaw do uwzględnienia wniosku skarżącego o rozpoznanie skargi na rozprawie (art. 398¹¹ § 1 k.p.c.).

Odnośnie natomiast do podstaw prawnych odpowiedzialności pozwanego J. Ł., przyznać należy rację pozwanemu, że w aktualnym stanie sprawy brak jest wystarczających przesłanek do stwierdzenia, iż wynika ona z art. 435 k.c. Taką podstawę odpowiedzialności pozwanego Sąd drugiej instancji przyjął bowiem całkowicie arbitralnie, nie czyniąc żadnych ustaleń odnośnie do tego, czy w istocie prowadzi on przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody.

Według art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W treści tego przepisu należy zwrócić uwagę na to, że chodzi w nim o przedsiębiorstwo (zakład) „wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody”, a nie jedynie używający urządzeń wykorzystujących te siły oraz że szkoda ma być wyrządzona „przez ruch przedsiębiorstwa”, a nie ruch poszczególnych urządzeń. Znaczenie tych pojęć było wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi doktryny i orzecznictwa Sądu Najwyższego. Podkreśla się, że ocena, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 k.c., musi być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody. W

szczegółności należy w tym zakresie wskazać na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77 (OSNCP 1978 nr 4, poz. 73), według którego prowadzący na własny rachunek kino nie ponosi odpowiedzialności za wywołaną przez ruch tego przedsiębiorstwa szkodę na osobie lub mieniu na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.). W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że przy rozważaniu zastosowania art. 435 § 1 k.c. trzeba mieć na uwadze trzy momenty: stopień zagrożenia ze strony urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki. Podstawową przyczynę wprowadzenia obostrzonej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwa wprowadzane w ruch siłami przyrody stanowi szczególne zagrożenie dla otoczenia, gdyż siły te mogą dochodzić do wielkich napięć i dlatego kontrola nad nimi nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa. Stopień komplikacji utrudnia też ocenę, czy zachodzi wina po stronie obsługującego określoną maszynę. Przy pracy kina chodzi jednak o urządzenie stosunkowo proste, użyta energia nie jest zbyt wielka, niebezpieczeństwo zaś dla otoczenia minimalne, jeśli zważyć, że maszyna projekcyjna jest odizolowana od sali widowiskowej, a taśmę sporządza się z materiałów trudnopalnych. Problem należy też oceniać w świetle nowoczesnego rozwoju techniki, mając na uwadze szerokie posługiwanie się społeczeństwa urządzeniami wprowadzonymi w ruch za pomocą elektryczności w życiu codziennym. Tam zatem, gdzie nie chodzi o uruchomienie dużych mocy elementarnych, nie można obecnie mówić o szczególnym niebezpieczeństwie, które leżało u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Dlatego też w wyroku z dnia 21 sierpnia 1987 r., II CR 222/87 (OSPİKA 1988 nr 7-8, poz. 174 z glosą J. Skoczylasa; OSPİKA 1989 nr 7-12, poz. 145 z glosą W. Katnera) Sąd Najwyższy uznał, że prowadzący na własny rachunek firmę kurzą nie ponosi odpowiedzialności za wywołaną przez nią szkodę na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.). Powołując się na ustaloną judykaturę, w uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że według art. 435 § 1 k.c. chodzi o to, by użyta jako źródło energii siła przyrody stanowiła siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, by zatem jego istnienie i praca w danych warunkach czasu i miejsca uzależniona była od wykorzystywania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnąłby celu, do którego został utworzony. Z kolei w wyroku z

dnia 1 grudnia 1962 r., 1 CR 460/62 (OSPiKA 1964 nr 4, poz. 88 z glosą A. Szpunara) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nowoczesne przedsiębiorstwo budowlane, a w szczególności przedsiębiorstwo zajmujące się budownictwem przemysłowym, budową mostów, budową rurociągów, budową urządzeń komunikacyjnych itp., opiera swą działalność produkcyjną już prawie wyłącznie na pracy różnych maszyn (dźwigarki, koparki, samochody) poruszanych silnikami elektrycznymi lub spalinowymi. Stopień posługiwania się maszynami przez omawiane przedsiębiorstwa jest w aktualnych warunkach technicznych i ekonomicznych tak wysoki, że uzasadnia to uznanie nowoczesnych przedsiębiorstw budowlanych w rozumieniu art. 152 k.z. (art. 435 § 1 k.c.) za „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody”. Wreszcie można odwołać się do poglądu przedstawionego w wyroku z dnia 18 grudnia 1961 r., 4 CR 328/61 (OSPiKA 1963, poz. 106), według którego dla przyjęcia odpowiedzialności na podstawie art. 152 § 1 k.z. (art. 435 § 1 k.c.) nie wystarcza samo używanie w przedsiębiorstwie jakiegoś motoru, gdy przedsiębiorstwo nie jest wprawione w ruch za pomocą sił przyrody. Na przykład indywidualne gospodarstwo chłopskie - mimo posługiwania się maszyną rolniczą wprawioną w ruch przy pomocy motoru - nie może być uważane za przedsiębiorstwo wprawione w ruch za pomocą sił przyrody.

Odnosząc te poglądy do okoliczności rozpatrywanej sprawy należy stwierdzić, że nie zostało ustalone, czy pozwany prowadził działalność w zakresie budownictwa (remontów) w formie wydzielonego zakładu remontowo-budowlanego posługującego się na większą skalę maszynami poruszającymi siłami przyrody i czy stanowiły one istotę funkcjonowania jego przedsiębiorstwa. W takiej sytuacji brak jest możliwości poddania kontroli poglądu Sądu Apelacyjnego o kwalifikacji przedsiębiorstwa pozwanego jako zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, stąd zarzut J. Ł. co do naruszenia art. 435 k.c. jest w aktualnym stanie sprawy trafny, podobnie jak odnoszący się w tym zakresie do naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Zarzuty pozwanego dotyczące prawa materialnego opierają się również na twierdzeniu, że zaskarżony wyrok narusza art. 435 k.c., przez to, że Sąd bezzasadnie przyjął, iż szkoda powstała w związku z ruchem jego przedsiębiorstwa oraz że szkoda nie została spowodowana wyłącznie z winy powoda. Ponieważ te

kwestie mogą mieć znaczenie dopiero wówczas, gdy zostanie ustalone, że pozwany prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c., w tym miejscu należy przypomnieć jedynie w pełni ugruntowane stanowisko orzecznictwa sądowego i doktryny prawa, że pojęcie „ruch przedsiębiorstwa” w art. 435 § 1 k.c. należy traktować szeroko. Oznacza to, że nie chodzi tu o ruch pojmowany mechanicznie, lecz o działalność przedsiębiorstwa, jego funkcjonowanie. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń. Związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje zatem wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 grudnia 1963 r., II CR 116/63, OSP 1965 nr 5, poz. 94 z glosą A. Szpunara; wyrok z 18 września 2002 r., III CKN 1334/00). Dobrą ilustrację takiego rozumienia wyrządzenia szkody przez ruch przedsiębiorstwa stanowi wyrok z 21 marca 2001 r., I PKN 319/00 (OSNP 2002 nr 24, poz. 598), w którym Sąd Najwyższy uznał, że pracodawca prowadzący za granicą zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.) odpowiada za szkodę spowodowaną zarażeniem się pracownika gruźlicą od osoby, z którą zamieszkiwał i współpracował. W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy, gdyby zostało ustalone, że pozwany prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, oznaczałoby to, że wypadek przy pracy powoda pozostawał w związku z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa pozwanego wykonującego w ramach swojej działalności usługę, w której realizację A. L. był bezpośrednio zaangażowany. Osobnego rozważenia wymaga sytuacja, w której do zdarzenia powodującego szkodę dochodzi, jak w niniejszej sprawie, co podnosi skarżący „na terenie budowy, gdzie działały jeszcze inne podmioty gospodarcze i której teren znajdował się pod zwierzchnictwem i nadzorem osób będących samodzielnymi uczestnikami również odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo na terenie budowy i prawidłowe wykonywanie prac”. W kwestii tej należy uznać, że sam fakt, iż szkoda zostaje bezpośrednio spowodowana przez działanie elementu innego przedsiębiorstwa nie oznacza jeszcze, że zostaje przez to zerwany związek z ruchem pierwszego z nich. Może to jedynie oznaczać, że to

inne przedsiębiorstwo jest również odpowiedzialne za szkodę. Natomiast wyłączenie odpowiedzialności pierwszego może nastąpić tylko w wypadku, gdyby okazało się, że to inne jest, w rozumieniu art. 435 § 1 k.c., osobą trzecią, z której wyłącznej winy powstała szkoda i za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności. Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie jednak nie wystąpiła.

Podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą. Przesłaniem tego unormowania jest więc powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach bezprawnego zachowania odpowiedzialnego. Nie wyklucza jej okoliczność, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się przy tym do jego funkcjonowania jako całości.

Skoro odpowiedzialność strony pozwanej za szkodę wyrządzoną powodowi miałyby być odpowiedzialnością ukształtowaną na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.), to powstałyby bez względu na to, czy pozwany jako przedsiębiorca prowadzący przedsiębiorstwo ponosi winę. Wyłączenie tej odpowiedzialności mogłoby nastąpić tylko w razie wykazania w toku procesu okoliczności egzoneracyjnych, wyszczególnionych w art. 435 § 1 k.c., do których należy między innymi powstanie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego. Wina poszkodowanego jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność sprawcy przy zasadzie ryzyka jest pojęciem trudnym do precyzyjnego ujęcia, chociażby ze względu na brak jej ustawowej definicji. Na gruncie prawa cywilnego przyjmuje się, że występuje ona wtedy, gdy podmiot, któremu się ją przypisuje, w swoim postępowaniu nie dołożył staranności, jaką powinien przejawiać człowiek rozsądny. Zachowanie zawinione ma miejsce wtedy, gdy można danej osobie postawić zarzut niewłaściwego działania lub zaniechania w porównaniu do wzorca ujmowanego obiektywnie. Oceny staranności, jakiej można wymagać od człowieka rozsądnego, dokonać należy w odniesieniu do konkretnych okoliczności, w jakich działała osoba, której postępowanie poddaje się ocenie. Ustalenie, że w konkretnych

okolicznościach osoba ta zachowała się w sposób nienależyty, uzasadnia postawienie jej zarzutu zawinienia.

Pozwany w toku postępowania kwestionował swoją odpowiedzialność, powołując się na wyłączną winę powoda, co miało wynikać z tego, że świadomie naruszył zasady BHP, „podnosząc bez żadnego polecenia dużą i ciężką płytę OSB i trzymając ją w pozycji poziomej podjął próbę jej transportu, nie widząc drogi, po której stąpa”. Rzeczą sądu rozpoznającego roszczenia odszkodowawcze powoda było szczegółowe ustalenie okoliczności i przyczyn zdarzenia, z którego wynika szkoda, oraz przeprowadzenie oceny, czy doszło do niego tylko i wyłącznie z winy powoda, czy też poza zawinionym działaniem powoda istniała jeszcze jakaś inna przyczyna, którą można by przypisać stronie pozwanej. Tylko w sytuacji, gdyby zdarzenie zostało spowodowane wyłącznie zawinionym działaniem powoda, przy braku jakichkolwiek innych jego przyczyn, w tym przyczyn leżących po stronie pracodawcy powoda, możliwe byłoby wyłączenie odpowiedzialności cywilnej strony pozwanej ze względu na wystąpienie jednej z przesłanek egzoneracyjnych. Z tego punktu widzenia rację ma skarżący, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest wystarczającej argumentacji poglądu, że główną przyczyną zdarzenia był brak prawidłowego zabezpieczenia i oznakowania otworu technologicznego przez przedsiębiorstwo budowlane prowadzone przez J. Ł. Sąd Apelacyjny nie wskazał bowiem, na jakich dowodach i przepisach prawnych oparł się przy tego rodzaju ocenie, w szczególności zaś, co słusznie zauważył skarżący, nie wyjaśnił, dlaczego zabezpieczenie otworu przedmiotową płytą było niewłaściwe w kontekście treści § 6 ust. 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (jednolity tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 ze zm.), zgodnie z którym otwory i zagłębienia powinny być zamknięte odpowiednimi pokrywami, a jeżeli jest to niemożliwe – właściwie ogrodzone i oznakowane, a także treści § 134 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz. U. Nr 47, poz. 401 ze zm.), który stanowi, że otwory w stropach, na których prowadzone są roboty lub do których możliwy jest dostęp ludzi, należy zabezpieczyć przed możliwością wpadnięcia, lub ogrodzić balustradą.

Z tych przyczyn skarga kasacyjna pozwanego zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosząc się natomiast do pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej powoda, przy założeniu, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi, co jak wskazano wyżej, w aktualnym stanie sprawy nie zostało jeszcze rozstrzygnięte, należałoby uznać za uzasadniony zarzut naruszenia art. 444 § 2 k.c. „w zakresie roszczenia z tytułu opieki za okres od dnia 18 września 2008 r. do dnia 18 września 2011 r.” i od dnia 18 września 2011 r. i na przyszłość”. Renta z art. 444 § 2 k.c. ma charakter odszkodowawczy. Ma do niej zastosowanie, wyrażona w art. 361 § 2 k.c., zasada pełnego odszkodowania. Przesłanką jej ustalenia jest odszkodowanie za utratę zdolności do pracy zarobkowej oraz zwiększenie się potrzeb poszkodowanego i zmniejszenie się jego widoków powodzenia na przyszłość na skutek wyrządzenia mu szkody na zdrowiu. Każda z wymienionych okoliczności może stanowić samodzielną podstawę zasądzenia renty. Warunkiem powstania prawa do renty jest trwały charakter uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Jeżeli podstawę zasądzenia na rzecz poszkodowanego renty stanowi zwiększenie potrzeb wyrażających się w przyszłych powtarzających się stałych wydatkach obejmujących między innymi konieczną opiekę, rehabilitację, pielęgnację, to w takim przypadku wystarczające jest wykazanie przez poszkodowanego istnienia zwiększonych potrzeb stanowiących następstwo czynu niedozwolonego. Oparte na tej podstawie roszczenie poszkodowanego nie ma charakteru roszczenia regresowego w stosunku do zobowiązanego do naprawienia szkody. Poszkodowany może bowiem aktualnie nie dysponować na razie odpowiednimi środkami finansowymi na dokonanie wydatków, które jednak są konieczne. Rację ma zatem skarżący, że wbrew stanowisku Sądu drugiej instancji, przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 k.p.c. nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1976 r., IV CR 50/76, OSNC 1977 nr 1, poz. 11 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 r., III CK 392/04, LEX nr 177203).

Powód trafnie zarzucił też naruszenie przez Sąd odwoławczy art. 328 § 2 k.p.c. przez całkowity brak w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odniesienia się do złożonego w toku procesu oświadczenia powoda, że dochodzona tytułem zadośćuczynienia pieniężnego kwota 100.000 zł obejmuje już ewentualne przyczynienie się powoda oraz świadczenia wypłacone przez ZUS. Powoduje to bowiem niemożność poddania kontroli w postępowaniu kasacyjnym, czy nie doszło do naruszenia art. 445 § 1 k.c., skoro Sąd Apelacyjny przyjął, że „rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego, w tym skala jego cierpień i nieodwracalne skutki na zdrowiu, czynią całkowicie zasadnym zasądzenie odszkodowania w pełnej wysokości określonej żądaniem pozwu” i jednocześnie uznał, że powodowi z tytułu zadośćuczynienia przysługuje nie kwota 100.000 zł, lecz 60.000 zł, bo „z uwzględnieniem niekwestionowanych granic wynikających z przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, jak i kwoty odszkodowania wypłaconej przez organ rentowy”, całkowicie pomijając ocenę oświadczenia powoda o tym, że żądana przez niego kwota 100.000 zł jest adekwatna do rozmiaru poniesionej krzywdy, nawet jeśli uwzględnić zarówno przyczynienie się przez niego do wypadku, jak i świadczenia wypłacone przez ZUS.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 398²¹ w związku z art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w pkt 1 sentencji, a z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. – jak w pkt 2 sentencji.